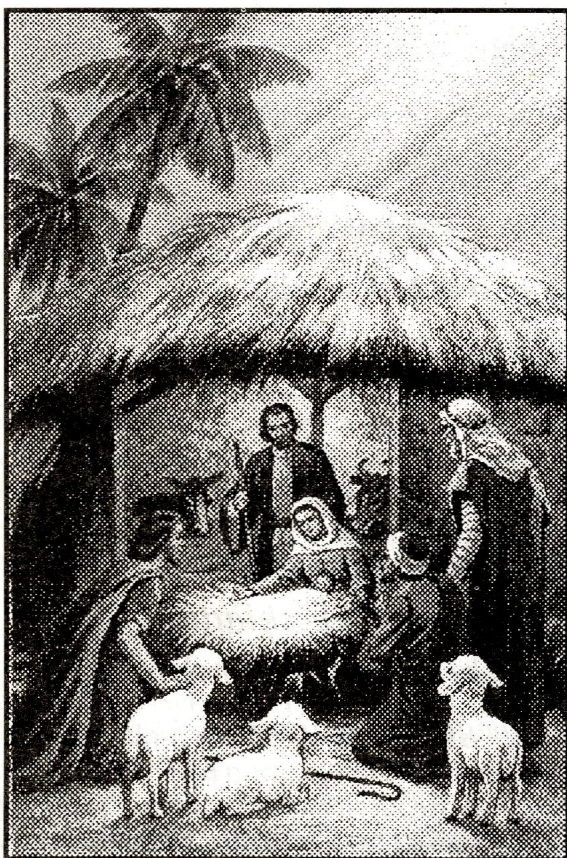




Z CHRYSYDUSEM W ŻYDIE

MIESIĘCZNIK PARAFII CHRYSYDUSA KRÓLA
(WYDANIE ŚWIĄTECZNE)

WŚRÓD NOCNEJ CISZY GŁOS SIĘ ROZCHODZI
WSTAŃCIE, PASTERZE, BÓG SIĘ WAM RODZI



*Wśród tej nocy pierzchają cienie,
Światłość zalewa calutką ziemię.
I wszystkich, którzy są dobrej woli,
Miłość i Prawda dzisiaj wyzwoli,
A kiedy ziemia zaśpiewa cała
Na wysokościach bądź Bogu chwała,
Niebo na ziemię przyniesie pokój,
Uwolni dusze z niewoli mroków,
Bo oto Słowo Ciałem się stało
I między nami dziś zamieszkało.*

**Radości Bożonarodzeniowych, dużo łask od Bożego Dzieciątka
i opieki Bożej Matki w Nowym Roku**

ż y c z y

Zespół Redakcyjny i Wydawcy „Z Chrystusem w Życie”

STYCZEŃ

- 1 (czwartek) - Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi
 2 (piątek) - Wspomnienie św. Bazylego Wielkiego i św. Grzegorza z Nazjanzu,
 biskupów i doktorów
 I Piątek miesiąca
 6 (wtorek) - Uroczystość Objawienia Pańskiego
 11 (niedziela) - Święto Chrztu Pańskiego
 17 (sobota) - Wspomnienie św. Antoniego, opata
 19 (poniedziałek) - Wspomnienie bł. Józefa Sebastiana Pelczara
 21 (środa) - Wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy
 24 (sobota) - Wspomnienie św. Franciszka Salezego
 26 (poniedziałek) - Wspomnienie św. Tymoteusza i św. Tytusa, biskupów
 27 (wtorek) - Wspomnienie bł. Jerzego Matulewicza, biskupa
 28 (środa) - Wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, kapłana i doktora
 29 (czwartek) - Wspomnienie bł. Bolesławy Marii Lament, dziewicy
 31 (sobota) - Wspomnienie św. Jana Bosko, kapłana

* * * * *



Trzej Królowie

*Idą od wschodu słońca Królowie
 Niosą swe serca i dary
 Gwiazda ich jasna niebem prowadzi
 By uczyć Pana nad Pany.*

*Wielcy Królowie i monarchowie
 Przy żłóbku hołd Mu składają
 Za nimi cała rzesza pielgrzymów
 W Nim swego Boga uznają.*

*Witaj Dzieciatko Boże w stajence
 Wzgardziłeś ze złota tronami
 Skryłeś się cicho w maleńkiej szopce
 By przez pokorę nas zbawić.*

*I my pośpieszmy do żłóbka Boga
 Kolędę Mu zaśpiewajmy
 Niech zapanuje w sercach człowieczych
 W opiekę się Jego oddajmy.*

RADOŚĆ Z BOŻEGO NARODZENIA



*„...wszedł między lud ukochany
dzieląc z nim trudy i znoje.”*

Jak obyczaj stary każe znów świętujemy Boże Narodzenie. Choinka ze świeczkami i biały opłatek, nakryty stół i miłe prezenty, podniecenie dzieci, trochę kolęd - jakie to miłe i wzruszające. A jeśli do tego dołączyć jeszcze element religijny, to robi się szczególnie miłe i wzruszająco. Tak lubimy przecież, w skrytości ducha, ulitować się nad sobą i podarować sobie odrobinę dobrego nastroju. Ale czy to wszystko? Czy pod nazwą Boże Narodzenie kryje się tylko echo tego wydarzenia i nastrój, w którym uciekamy w jakąś złudę? Z pewnością nie, bo Boże Narodzenie jest prawdą i rzeczywistością nawet wtedy, gdy nie umiemy sięgnąć dalej niż do dziecięcej romantyki i drobnomieszczkańskiego duchowego komfortu.

Boże Narodzenie to coś więcej niż krzepiący nastrój. W tę świętą noc chodzi bowiem o jedno Dziecko - Bożego Syna, który przyszedł na ziemię, aby wszystko odmienić. Bez tych narodzin życie człowieka byłoby okrutną nocą, pełną beznadziejności. Każdy dzień pochłaniałby nas nieuchronnie tając swoją bezcelowość i bezsens. Bylibyśmy rachunkiem, co się nigdy nie zgadza - wtrąceni w czas, w którym się wszystko rozplywa. Tzw. „dobre strony życia” byłyby tylko sposobem na to, by nie przyspieszać tortury życia, a na pytanie, co potem, nie umielibyśmy odpowiedzieć. Ze wszystkich stron ogarnęłyby nas ciemności.

Naszym światłem jest jednak wiara. Bez wiary świat jest nierozwiązalną zagadką, ludzkość gromadą szaleńców, a życie przekleństwem. Dla człowieka wierzącego świat jest Bożą pracownią, w której wszystko przebiega zgodnie z planem odwiecznego Inżyniera, a kto jest tu zatrudniony, jest szczęśliwy, gdyż zarabia na wieczność. Człowieka wierzący jest świadomy, że jest umiłowanym dzieckiem Bożym, a niewierzący musi wierzyć, że jest dzieckiem jakie-

goś głupiego przypadku, „prawnukiem szympansa”, najbardziej nieszczęśliwym ze wszystkich zwierząt, gdyż jest świadomy swego nieszczęścia, z którego nie ma żadnego wyjścia. Dla człowieka niewierzącego wartość człowieka nie przewyższa często wartości materialnej jego ciała, natomiast dla chrześcijanina człowiek wart jest więcej niż cały świat, tyle co życie samego Boga - Człowieka.

I oto dokonało się Boże Narodzenie. Skończył się strach i straciła sens starożytna maksyma mędrca, że „nic nowego pod słońcem”. Bóg stał się człowiekiem nie przestając być Bogiem. Teraz już świat i jego los obchodzi Go osobiście. Jest już bowiem nie tylko Jego dziełem - jest częścią Jego samego. Dlatego nasz los, nasza radość i nasza ludzka nędza są także Jego udziałem. Nie musimy już szukać Boga między gwiazdami - jest na ziemi, pośród nas. Tak bowiem, jak każdy z nas, doświadczył ludzkiego losu, radości i cierpienia i nie rezerwował dla siebie specjalnego statusu.

W dzień Bożego Narodzenia Bóg przyszedł do nas i pozostał z nami. Odmienił dzieje świata i nazaczył mu wyraźnie kres, ku któremu zmierza. Wyrzekł swoje odwieczne Słowo, którego już nigdy nie cofnie, a słowo to brzmi: Kocham ciebie, świecie i ciebie, człowiecze. Tym bardziej to szokuje, im bardziej zna się świat i człowieka, a Bóg zna przecież najlepiej. To oczywista zapowiedź wspólnoty człowieka z Bogiem, wspólnoty oko w oko i serce w serce. Od tego momentu dzieje świata i ludzkie życie to tylko sposób Pana Boga na to, by człowiek mógł świadomie na tę Bożą miłość odpowiedzieć.

Noc świata stała się już jasna. Bóg przyszedł do nas sam, ale odejść pragnie już z nami i z całym światem, gdyż stać się inaczej nie może. Nie musimy już nic mówić - wystarczy poddać się milcząco Bożej miłości. Dlatego też Boże Narodzenie to nie tylko podniosły nastrój i dziecięca romantyka. Bóg wypowiedział bowiem już swoje ostatnie słowo w historii dziejów. Świat może sobie jeszcze gadać i krzyczeć, ale niczego to już nie zmieni. Dla nas zaś wystarczy jeśli wypowiemy pełne wiary „amen” na słowo samego Boga. Jeśli to „tak” wypowiemy nie tylko blaśkiem świeczek, radością dzieci i zapachem jedliny, lecz samym sercem, wtedy dokona się w nas najprawdziwsze Boże Narodzenie - nie tylko w nastroju lecz w prawdzie. Wtedy Słowo Boga narodzi się również w naszym sercu.

Powiedz więc dzisiaj Chrystusowi: „Panie, oto jesteś tutaj. Przyszedłeś. Przyszedłeś do wszystkiego. Nawet do mojej duszy. Nawet na przekór mojej złości, która się broni przed przebaczeniem. Dlatego zostań w moim sercu i bądź już na zawsze ze mną”. Niech ciągle trwa Boże Narodzenie i niech rozlewa się w naszych sercach Boża miłość!

ks. Jan Kuca

ZNAKI I SYMBOLE WE MSZY ŚW. - dokończenie



Święty Paweł pisał do Koryntian „Ponieważ jest jeden chleb, przeto my, liczni tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba” (Kor. 10, 17)

A więc symbol łamane-go chleba to symbol obdzielenia wszystkich obecnym pokojem i miłością Chrystusa, aby poprzez ten znak przypomnieć

wszystkim o zadaniu za jakie jesteśmy odpowiedzialni i ukazać miłość jako jedność.

Kiedy więc Kapłan łamie chleb, przypominamy i uświadamiamy sobie, że wszyscy razem będziemy jak ten bochenek chleba zjednoczeni miłością Chrystusa.

Przełamawszy Chleb, Kapłan wpuszcza jego cząstkę do Kielicha z Krwią Przenajświętszą, ten gest zanurzenia Chleba w Winie to również symbol Zmartwychwstania, symbol jedności Ciała i Krwi w Komunii pod postacią Chleba i Wina. Wszystkie te symbole nawiązują do jedności z Bogiem i jedności z braćmi. Szczytowym momentem uobecnienia dla nas dzieła zbawienia we Mszy świętej, jest przeistoczenie. Szczytowym momentem przyjęcia daru dokonanego dla nas Bożego misterium jest Komunia święta. Tak jak kiedyś Paweł spotkał Pana pod Damazkiem, tak i my Go dzisiaj spotykamy.

Mamy możliwość spotkania Go wszędzie, ale przede wszystkim w sposób najpełniejszy w Komunii świętej. Tutaj po prostu Pan jest. „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim” (J 6,56). „Ojciec Mój umiłuje go i przyjdziemy do Niego i będziemy w Nim przebywać” (J 14, 23).

To, za czym tęskni każdy człowiek - odnalezienie drogi do Boga i oglądanie Go z odsłoniętą twarzą, co zgodnie z obietnicą będzie nam dane w momencie śmierci, już dziś jest dostępne w rzeczywistym znaku Komunii świętej.

Komunię świętą możemy przyjmować stojąc; wyrażamy wiarę w to, że Chrystus zmartwychwstał i że zmartwychwstały Pan jest z nami, tak jak w Emaus, czy w drodze do Emaus, kiedy szedł aby zająć z nimi miejsce u stołu.

Gdy klęczymy, wyrażamy naszą cześć Chrystu-

sowi umęczonemu, chylimy się przed ofiarą Chrystusa złożoną dla nas i dla naszego zbawienia, wyrażamy wdzięczność za Jego Miłość ku nam idącą aż do końca, do oddania życia za nas.

Ostatnia część Mszy świętej składa się z błogosławieństwa i rozesłania. Kapłan błogosławiący zgromadzony lud używa tylko swoich ust, swojej ręki Chrystusowi błogosławiącemu zgromadzonych ludzi, przypomina, że zakończona przed chwilą ofiara Mszy świętej jest ofiarą za nas. Bo gest Krzyża przypomina nam ofiarę Krzyżową, a samo błogosławieństwo wyrażone słowami „Niech was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, Syn i Duch Święty” mówi, że właśnie o to chodzi Chrystusowi: żebyśmy ten dar Mszy świętej, całej Mszy świętej, to znaczy śmierć i miłość dla nas przyjęli tak, jak przyjęliśmy Eucharystię. Błogosławieństwo przypomina nam raz jeszcze, że to wszystko zostało niejako złożone w nas, by w nas zaowocowało.

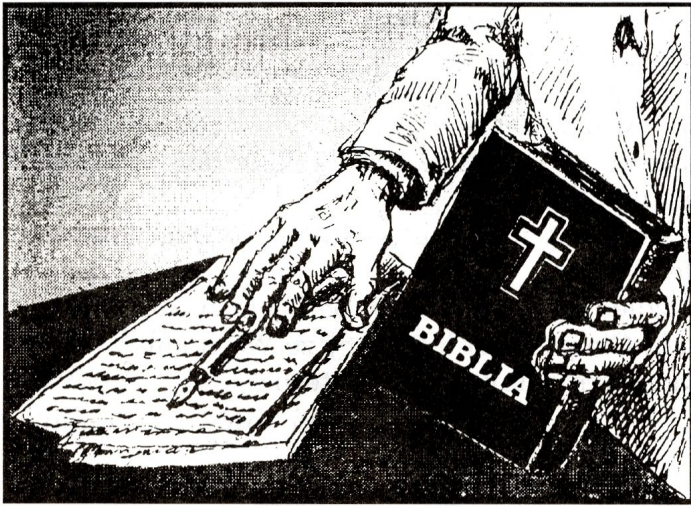
Zgromadzenie Eucharystyczne kończy się obrzędem rozesłania. Jak kiedyś uczniowie schodzili z Taboru, a potem ze wzgórza Ukrzyżowania i wreszcie rozchodzili się po spotkaniach ze Zmartwychwstałym, tak i teraz odchodzą rozesłani ze świadomością, że chwila spędzona przy Panu nakłada na nich takie same obowiązki i taką samą odpowiedzialność, jak wtedy na Apostołów. Zjednoczeni z Chrystusem w sposób ścisły przez Komunię świętą wchodzą do swoich domów, do warsztatów pracy, idą między ludzi wierzących i niewierzących i tam mają dawać świadectwo temu, czego sami doświadczają.

Odchodząc po Mszy świętej człowiek może wrócić tutaj kiedy chce. Bo tak jak rozesłanie daje człowiekowi odchodzącemu od eucharystycznego Stołu pewne zadania do spełnienia, tak samo powrót do sprawowanej Eucharystii, do Stołu Pańskiego ma też pewien konkretny cel.

Msza święta jest źródłem i szczytem chrześcijańskiego życia. Stąd bierze początek każdy twórczy czyn ludzki, stąd bierze początek inspiracja do heroizmu i świętości.

Kiedy więc człowiek tutaj wraca, to wraca po to, aby dojść do źródła. Wraca po to, aby być porwanym z tym wszystkim co niesie w sobie: ze swoim pragnieniem, bólem, samotnością, ze swoim cierpieniem i swoją radością, aby być porwanym przez Chrystusa, który właśnie tutaj zmartwychwstaje.

KTO NAPISAŁ BIBLIĘ ...?



Czytamy lub słuchamy słów zawartych w Biblii i wiemy, że są to SŁOWA BOŻE. Sama Biblia mówi o tym, że jej orędzie nie pochodzi od ludzi, lecz od Boga. Tekst napisany ludzką ręką! Ludzkimi zmysłami odbierany, a do naszych umysłów docierają słowa samego Boga! Jak to się dzieje - to tajemnica biblijnego natchnienia.

Israelici używali sformułowania, że Biblia jest księgą świętą. Cieszyła się tak wielką powagą, że wystarczyło powiedzieć: „Tak mówi Pismo...”, „Napisane jest...”, „Jak napisano...” - by przeciąć wszelką dyskusję czy spór. Z tego sposobu argumentacji skorzystał również Chrystus, np. odpierając pokusy na pustyni (Łk 4, 1-13). Tak wielki autorytet ksiąg biblijnych brał się stąd, iż zawsze Biblia czczona była jako zbiór ksiąg zawierających Słowo Boże. Na przełomie starej i nowej ery spróbowano uściślić pojęcie „ksiąg świętych” przez wprowadzenie określenia „księgi natchnione”.

Natchnienie biblijne określić można jako nadprzyrodzony wpływ Boga (Ducha Świętego) na pisarzy ksiąg kanonicznych Starego i Nowego Testamentu, dzięki któremu sam Bóg stał się głównym autorem tych ksiąg. Z określenia „autora” w odniesieniu do Boga nie wynika jednak, że to Bóg wykonywał czynności pisarskie. Nie! Bóg wykonywał je przez człowieka! Pismo Święte jest więc dziełem szczególnej współpracy Boga z człowiekiem. Człowiek piszący święte księgi był narzędziem, którym Bóg się posłużył. Swoje orędzie do człowieka Bóg przekazał za pośrednictwem słów. W Starym Testamencie ponad 3800 razy użyte są sformułowania: „To mówi Pan...”, „Słowo Pana skierowane...”, „Pan powiedział...” itp. A św. Paweł w odniesieniu do Starego Testamentu pisał: „Wszelkie Pismo od Boga natchnione jest i pożyteczne do nauczania, do

przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości” (2Tm 3,16). W Nowym Testamencie fakt, że opiera się on na autorytecie Apostołów, jest wystarczającą gwarancją jego natchnienia. Św. Paweł pisze: „...głosimy to nie uczonymi słowami ludzkiej mądrości, lecz pouczeni przez Ducha...” (1 Kor 2,13), a gdzie indziej „...Oświadczam więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim... objawił mi ją Jezus Chrystus” (Ga 1, 11-12).

O natchnieniu biblijnym mówi wiele dokumentów Kościoła. W „Konstytucji dogmatycznej o Objawieniu Bożym” czytamy: „Do sporządzenia Ksiąg świętych wybrał Bóg ludzi, którymi jako używającymi własnych zdolności i sił posłużył się, aby przy Jego działaniu w nich i przez nich, jako prawdziwi autorowie przekazywali na piśmie to wszystko i tylko to, co On chciał” (KO 11). W innym miejscu czytamy: „W Piśmie Świętym więc objawia się - przy stałym zachowaniu Bożej prawdy i świętości - przedziwne „zniżanie się” wiecznej Mądrości, byśmy uczyli się o niewysłowionej dobroci Boga i o tym, jak bardzo dostosował się On w mowie, okazując przezorność i troskliwość względem naszej natury. Bo słowa Boże, językami ludzkimi wyrażone, upodobniły się do mowy ludzkiej, jak niegdyś Słowo Ojca Przedwiecznego, przyjąwszy słabe ciało ludzkie, upodobniło się do ludzi”. (KO 13)

Można więc twierdzić, że to Bóg: Ojciec, Syn, a szczególnie Duch Święty jest głównym autorem Biblii. Jest twórcą, który „działał” w ludziach piszących Księgi. Pisarze natchnieni byli drugorzędnymi autorami ksiąg świętych, co nie oznacza, by Boże natchnienie umniejszało w jakikolwiek sposób ich wysiłek pisarski. Działanie Ducha Świętego udoskonalało ich władze poznawcze i zapewniało bezbłędne zrozumienie i przekaz prawd religijnych. Natchnieni autorzy posługiwali się swoimi własnym umysłem, a ich osobowość znajduje wyraz w różnych stylach pisarskich i w różnych sposobach ujęcia poszczególnych wątków, por. np. listy św. Pawła i listy św. Jana. Pisarze biblijni korzystali również z prawa wyboru, pomijając to, co sami uważali za nieistotne, a uwzględniając to, co było konieczne, np. listy św. Pawła były pisane i dostosowane do określonych sytuacji. Autorzy Ksiąg świętych pisali je więc tak, jakby tworzyli każdą inną księgę, a ich natchnienie oznacza, że Bóg tak kierował autorami tekstów, żeby zawarte słowa najpełniej rze-kały prawdę o zbawieniu.

„Znaleźli Dzieciątko owinięte w pieluszki i położone w żłobie”



Zgaszę duże światło.
 Zostawię tylko choinkę.
 Nie będę już oglądał telewizji.
 U mnie w domu jest cicho.
 Została mi w uszach melodia kolędy *Bóg się rodzi*.
 Panie, mój Boże.
 Jesteś większy niż świat, a stałeś się Dzieciątkiem.
 Miałaś Matkę.
 Narodziłeś się w stajence, w Betlejem, wśród zwierząt.
 Poznali Cię pasterze i Mędrcy ze Wschodu.
 A dlaczego nie narodziłeś się teraz?

Są hotele - Twoją Matkę przyjąłoby na nocleg.
 Są dyżury w szpitalach - byłbyś pod opieką lekarską.
 Mamy radio - przekazałoby ludziom dobrą nowinę, że Chrystus się narodził.
 Mamy telewizję - wszyscy moglibyśmy Ciebie oglądać.
 Mamy informacje turystyczne i dokładne mapy - Mędrcy łatwo by Ciebie znaleźli.
 Mamy opiekę nad matką i dzieckiem - byłbyś spokojny i nie musiałbyś uciekać przed Herodem do obcych, a wszyscy ludzie uwierzyliby, że jesteś Bogiem z nami.

Dziecko moje!

Przyszedłem do was, kiedy nadeszła pełnia czasów.

Postał mnie Ojciec.

Od początku bowiem obiecał wam, że przyjdę,

że będę miał Matkę,

że urodzę się w Betlejem, w mieście chleba.

Przecież do swoich przyszedłem, ale mnie nie przyjęli.

Nie przyszedłem przecież, żeby mi służyli, tylko żeby służyć.

Chciałem być sługą, sługą cierpiącym.

Proponujesz mi łatwą drogę.

Obiecujesz, że wszyscy, którzy by mnie widzieli, uwierzyliby, iż jestem Synem Boga.

Ja chcę, żebyś był błogosławiony, bo nie widziałeś, a uwierzyłeś. Pocieszasz mnie, że gdybym teraz przyszedł na świat, nie miałbym tylu przykrości, ale czy moją biedną Matkę przyjąłoby w bogatych hotelach?

Myślisz, że w blokach przyjąłoby na nocleg obcą kobietę spodziewającą się dziecka?

Przecież swoi jej nie przyjęli.

Czy telewizja chciałaby dać tak zwykły program jak narodzenie dziecka?

Gdy tyle delegacji jeździ po świecie, czy interesowałaby kogoś wizyta Mędrców ze Wschodu?

Mówisz, że w twoich czasach byłbym bezpieczny,

a na świecie tyle wojen,

tyle dzieci głodnych,

tyle zabitych dzieci,

tyle płaczu matek.

A nawet gdyby tak było, jak mi obiecujesz, czy uwierzylibyś, że jestem Synem Boga?

Twoim Bogiem?

Dzieciątko moje,
 Boże mój wielki.
 Dobrze, że narodziłeś się w Betlejem,
 że chciałeś być dzieckiem,
 że chciałeś mieć Matkę,
 że jesteś bezbronnym Bogiem,
 że zawsze zostajesz Bogiem z Betlejem,
 cichym jak chleb.

Mówią poeci

*Noc, ze wszystkich nocy najważniejsza,
Noc, ze wszystkich nocy najbogatsza,
Cały świat w stajence się zmieścił,
Wieczność mniejsza jest niż strzała światła.*

*Przed kamiennym zimnem nie uchroni
Dziecka miłość najczulszej z matek.
W chłodzie żłobu - cień pierwszej agonii.
Niemowlęcia płacz jak biel opłatka.*



*Noc - ze wszystkich nocy najważniejszą
Noc - ze wszystkich nocy najbogatszą
Wypełnili śpiewami pasterze,
Najubożsi o Bogu świadczą.*

*Umilknęli aniołowie święci,
Usnął Mały, już chłód go nie zbudzi,
Od tej chwili - proszę zapamiętaj -
Bóg najbardziej potrzebuje ludzi.*

J. Szczawiński, Legenda

* * * * *

W środku serca

*Pod śniegami
czarna ziemia śpi
jak kolebka wypełniona puchem
A pod ciałem
lekkość myśli drży,
śnią się szczyty zdobywane duchem.
Na bok odłóż
siwy szron codzienny,
jak siwiźnie łatwo się nie poddaj.*

*Zanuć lekko
piękny ton kolędy
i zaczaruj godzinę wieczorną.*

*Niechaj znowu
na przekór ciemności
wnet rozbłyśnie gwiazdnymi światłami.*

*Noc niech będzie
jak dzień upragniony,
gdy się Jezus rodzi między nami.
Cisza, pokój,
zwierzęta życzliwe
i na ziemi ten kawałek nieba.
W zwykłym żłobie,
w środku Twego serca.
Czy nie tego właśnie Ci potrzeba?*

Ks. Mieczysław Nowak

PÓJDŹMY DO BETLEJEM ...



Widok Betlejem. W dali na lewo Bazylika Narodzenia.

Betlejem oddalone jest zaledwie kilka km od Jerozolimy. Położone na skraju urodzajnych Wzgórz Judzkich i nagiej Pustyni Judzkiej. Miasto leży na dwóch wzgórzach, których zbocza pokryte są winnicami, gajami figowymi, migdałowymi, oliwkowymi... W dolinach wiosną dojrzewa zboże, a w pozostałych porach roku pola wysuszone słońcem przypominają pustynię. Obecnie zamieszkuje tutaj ok. 35 tysięcy mieszkańców, a w czasach biblijnych było ich około tysiąca. Betlejem, miasto dynastii Dawida, tak dobrze znane nam jest z Biblii. Tutaj, w rodzie Dawida, z Maryi Dziewicy narodził się zapowiadany przez proroków Mesjasz. Dla Żydów Betlejem jest miastem świętym, gdyż tutaj znajduje się grób „matki Izraela” - Racheli, żony Jakuba i matki Józefa i Beniamina (Rdz 35, 19-20). Tutaj urodził się i pracował jako pasterz Dawid, zanim prorok Samuel nie namaścił go na króla Izraela (1 Sm 16).

Najstarsze wzmianki o Betlejem pochodzą z XIV wieku przed Chrystusem. Historia miasta bogata jest w wydarzenia, wielokrotnie przechodziło ono z rąk do rąk kolejnych zdobywców, a obecnie władzę w mieście sprawują Izraelczycy. Przez 200 lat po śmierci Jezusa Betlejem było miastem pogańskim. Wielu władców było wrogo nastawionych do chrześcijaństwa, jednak Betlejem rozwinęło się i pozostało miastem zamieszkałym głównie przez chrześcijan. Obecnie obok kościołów wyrasta tutaj coraz więcej meczetów.

Pierwszy kościół wybudowano w 339 r. w miejscu gdzie znajdowała się Grota Narodzenia Pana Je-

zusa. Od tego czasu rozpoczął się rozwój Betlejem jako ośrodka klasztorного i pielgrzymkowego. To właśnie tutaj, w pobliżu Groty Narodzenia, osiadł w 384 r. św. Hieronim i tutaj dokonał łacińskiego przekładu Pisma Świętego nazwanego *Wulgatą* (patrz nr 10/40 z Chrystusem w Życie). Bazylika Narodzenia Pańskiego jest jednym z najstarszych kościołów świata. Pierwotny kościół z IV w., przebudowany w 540 r. przez cesarza Justyniana przetrwał w prawie nie zmienionym kształcie aż do dzisiaj. Przez stulecia kościół przeżywał licz-

ne grabieże, a także trzęsienie ziemi i pożar, rzadko jednak był remontowany. Wizualnie bazylika nie jest zbyt atrakcyjna.

W Betlejem Święto Bożego Narodzenia obchodzi się trzykrotnie: rozpoczyna je 24 grudnia patriarcha łaciński, a 15 i 21 dni później patriarchowie innych obrządków. Bazylika Narodzenia jest wspólną własnością kilku Kościołów chrześcijańskich: prawosławnego, ormiańskiego i katolickiego i często dochodzi do sporów na tle praw i granic własności. Ze smutkiem słuchaliśmy opowieści przewodniczki (Żydówki), która z nutą ironii opowiadała o sporach i bitwach, które zdarzają się między duchownymi greckimi i ormiańskimi. Przedmiotem tych konfliktów jest sprzątanie bazyliki. Przyjmuje się powszechnie, że zamiatanie jest symbolem własności danego świętego miejsca, jeśli więc członek jednego Kościoła wkroczy z miotłą na teren należący do drugiego, wybucha awantura i dochodzi nawet do rękoczynów!

Przeżyciem niezapomnianym i bardzo wzruszającym dla pielgrzyma jest pokłon w Grocie Narodzenia - w miejscu narodzenia Jezusa, oznaczonym srebrną gwiazdą i przy kamiennym żłóbku, gdzie złożono Dzieciątko. Jednocząca wszystkich Eucharystia sprawowana w kaplicy św. Hieronima wg liturgii bożonarodzeniowej i kolędy śpiewane właśnie tutaj, dopełniają tych pięknych, religijnych przeżyć.

Kiedy wychodziliśmy z bazyliki, w Betlejem robił się zmierzch, a z wysokiego minaretu górującego w centrum miasta rozlegał się głośny śpiew, nawołujący muzułmanów do modłów popołudniowych...

OCALMY OD ZAPOMNIENIA

K+M+B

Boże Narodzenie... Jak wiele myśli i uczuć przenika nasze serce, gdy wypowiadamy te słowa. Wspomnienia powracają do przeżyć z lat dziecińczych, próbujemy wyczarować zapamiętany z domu rodzinnego nastrój wieczery wigilijnej i zwyczajów świątecznych. Bo nie ma drugiego takiego kraju na świecie gdzie Święta, a szczególnie Wigilię obchodzono by tak uroczysto jak u nas. Nigdzie też nie ma tak ogromnego bogactwa świątecznych tradycji.

Najbardziej widocznym znakiem Świąt Bożego Narodzenia zwanych dawniej Godami (okres ogólnej wesołości, biesiad, składania sobie życzeń i chodzenia z kolędą) jest choinka. W dawnej Polsce nie była znana. Izby przystrajano gałązkami drzew iglastych, a w niektórych regionach nad stołem wigilijnym wieszano rozwidlony wierzchołek jodły lub świerka, druciane koło lub słomiane tarcze. Ozdabiano je jabłkami, złożonymi orzechami, łańcuchami ze słomy oraz tzw. „światem” sklejonym z elementów wyciętych z opłatków. Dekorację taką nazywano podłazniczką lub bożym drzewkiem. Dziśszą choinkę zastępował snop niemłóconego zboża stojący w kącie izby. Przyozdabiał on dom aż do Trzech Króli. Potem robiono z niego powrósła i obwiązywano nimi drzewka w sadzie z nadzieją na dobre owocowanie. Zwyczaj umieszczania choinki w pozycji stojącej przejęliśmy z Niemiec na przełomie XVIII i XIX wieku. Zielona choinka (jodła, świerk, mała sosna) przez swoją żywość i zieleń zachowaną nawet zimą jest symbolem Chrystusa - „drzewem życia” a przez przyozdobienie jej światłem symbolizuje Chrystusa, który jest „światłością świata”. Jabłka na choince przypominają owoc zakazany drzewa rajskiego, węża kusiciela symbolizowały łańcuchy, a cukierki - słodycz i radość z narodzenia Pana. Pod choinkę ustawiano żłóbek z Dzieciątkiem, upamiętniający Jego Narodzenie w Betlejem.

Najbardziej uroczysty moment to wigilijna kolacja. Według starej tradycji do wieczery zasiadano z chwilą ukazania się pierwszej gwiazdki na niebie, pilnie wypatrywanej przez dzieci. Wieczera wigilijna, mniej lub bardziej wystawna, zależnie od stanu, stopnia zamożności lub regionu zawsze składała się z potraw postnych przyrządzanych na oleju lub oliwie. Potrawy sporządzano z tego co rosło w polu, sadzie, lesie i żyło w wodzie. Każdej z nich przypisywano jakieś symboliczne znaczenie, a duża liczba dań wróżyła dobrobyt w nadchodzącym roku. Przy stole wigilijnym, nakrytym białym obrusem położonym na sianie, od dawna zostawia się puste

miejsce. Ma ono wielką wymowę - symbolizuje tych, którzy odeszli na zawsze, a także samotnych, głodnych, biednych lub tych, którzy nie mogli przybyć na wieczerzę. Po odmówieniu modlitwy następuje moment szczególny - łamanie się opłatkiem. W czasach Chrystusa i dużo wcześniej nie używano się noża do krojenia chleba. Gospodarz domu łamał cienkie jęczmienne placki na wiele kawałków i częstował domowników oraz gości. Był to gest przyjaźni i przebaczenia, prośby o darowanie win, życzliwości. Gest ten kazał zapomnieć urazy i życzyć wszelkiego dobra na cały rok. Stąd opłatek jest symbolem wspólnoty, miłości i zgody.

Po spożytej wieczery istniał w naszych rodzinach zwyczaj kolędowania, który niestety w wielu domach zanika. Kolęd znamy coraz mniej, a jeszcze tak niedawno nasze babcie i dziadkowie znali po kilkanaście zwrotek tych jedynych w swoim rodzaju pieśni. W latach niewoli narodowej kolęda była jedyną nie odebraną nam własnością pozwalającą zachować tożsamość narodową i wiarę przodków. Rzadko, który naród na świecie ma takie bogactwo kolęd.

Dzień Bożego Narodzenia prawie w całej Polsce przeznaczony jest wyłącznie dla rodziny. Nie uznaje się wizyt u znajomych i sąsiadów. Wzajemne odwiedzanie zaczyna się dopiero w dzień św. Szczepana.

Ze świętem Objawienia Pańskiego zwanym też Świętem Trzech Króli związany był zwyczaj błogosławienia domów. Zwyczaj ten został wzbogacony przez znaczenie poświęconą kredą drzwi wejściowych domów: K+M+B oraz datą bieżącego roku. Zwykło się wyjaśniać te skróty jako pierwsze litery imion trzech Mędrców. Wieki średnie zaś odczytywały ten skrót tak: „Christus mansionem benedicat” (Niech Chrystus błogosławi mieszkanie). Od przełomu XV i XVI wieku zachował się zwyczaj poświęcania złota, kadzidła i mirry, a od XVIII wieku także kredy.

Nie sposób wymienić wszystkich zwyczajów świątecznych. W naszej rzeczywistości coraz częściej rezygnujemy z wielu obrzędów, upraszamy świąteczny ceremoniał. Nie pozwólmy aby te zwyczaje zupełnie znikły. Choć powrót do wielu z nich nie jest możliwy, zachowajmy przynajmniej te, które wzbogacają nasze przeżycia, spajają rodziny, zbliżają do innych ludzi. Przetrwały przecież już niejedną dziejową zawieruchę. Jaką muszą mieć moc, jeśli pielęgnowane przez naszych przodków zachowały się przez tyle wieków? I naszą powinnością jest przekazać je następnemu pokoleniu. Niech nasze dzieci wyniosą z rodzinnych domów wspomnienia tych Świąt - ich atmosferę, poczucie bliskości i związane z nimi przeżycia.



Alleluja!

Witajcie Kochane Dzieciaki

Już za kilka dni święta Bożego Narodzenia, które Wam się kojarzą z zapachem choinki, wieczerzą wigilijną, kolędami i oczywiście... prezentami. To wszystko piękne, ale nie najważniejsze! Ciekawe, którzy z Was z niecierpliwością czekają na przyjście Małego Jezuska? Jego przyjście przynosi światu wielką Radość, Pokój i Zbawienie. Odwiedzajcie Go często w kościelnych szopkach naszego miasta, módlcie się do Niego i śpiewajcie mu kolędy. Zapraszamy Was do udziału w konkursie kolędowym.

Konkurs kolędowy

W oparciu o podane fragmenty kolęd, podać tytuł danej kolędy. Za poprawne odpowiedzi będą wylosowane nagrody - niespodzianki.

- a) „...i my z pastuszkami dziś się radujemy chwałę z Aniołami wraz wyśpiewujemy...”
- b) „opuszciles śliczne niebo, obrateś bartłogi...”
- c) „...w dobrych radach, w dobrym bycie wspieraj jej siłę swą siłą...”
- d) „...pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie...”
- e) „...pastuszkowie od swych trzód, biegną wielce zadziwieni...”
- f) „...i lisy mają swe jamy i ptaszki swoje gniazdeczka, dla Ciebie brakło gospody, Tyś musiał szukać złóbeczka...”
- g) „...oto mu się wół i osioł kłaniają Trzej Królowie podarunki oddają...”
- h) „...padniemy na twarz przed Tobą, wierząc żeś jest pod osłoną chleba i wina...”

* * * * *

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



Poziomo:

- 2) Już wkrótce się skończy
- 3) Łamiesz się nim w Wigilię
- 6) Jedna z potraw wigilijnych
- 8) Bez niego nie ma ślizgawki
- 10) Noc oczekiwania na narodzenie Pana Jezusa
- 11) ... Baba i 40 rozbójników
- 13) Bez niego nie będzie makowca
- 15) Msza św. odprowadzana w Noc Wigilijną
- 19) Nora np. lisa
- 20) Uroczysta publiczna przemowa kapłana w kościele
- 22) Miejsce urodzenia Pana Jezusa
- 24) Katolicki program telewizyjny dla dzieci
- 26) Najważniejsza kolacja w roku
- 27) Wskazywała drogę Trzem Królom
- 28) Rozdaje prezenty

Pionowo:

- 1) W okresie Świąt Bożego Narodzenia znajduje się w kościele
- 4) Obowiązuje od pokarmów mięsnych także w Wigilię
- 5) Pieśń religijna o narodzeniu Pana Jezusa
- 7) Świąteczne drzewko z bombkami i lampkami
- 9) Wykaz uczniów w dzienniku
- 12) Ozdabia głowę bohatera
- 14) Wesola sanna
- 16) Obchodzi imieniny w Wigilię
- 17) Ryba na świąteczny stół
- 18) Znana z bardzo cennego futra
- 19) Przedstawienie wydarzeń z narodzenia Dzieciątka
- 21) Bohaterka elementarza
- 23) Szczypie w buzie
- 25) Budowniczy biblijnej Arki

Hasło ostatniej krzyżówki brzmi:

JEZUS MOJĄ RADOŚCIĄ

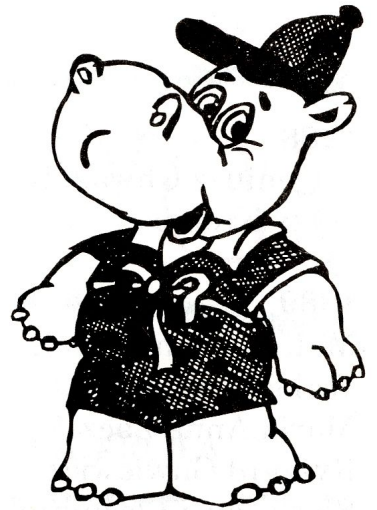
Nagrody wylosowali:

1. Beata Skotnicka
2. Mateusz Marszałek
3. Karolina Szczepanik

Po nagrody proszę zgłosić się do ks. Proboszcza.

Gratuluję! Hircio

Cyfry umieszczone dołem od 1 do 12 są rozwiązaniem hasła, które jak zwykle wrzucamy do skrzynki.

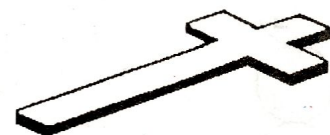


- 1
- 2
- 3
- 4
- 5
- 6
- 7
- 8
- 9
- 10
- 11
- 12

Zmarli w latach 1988-1997

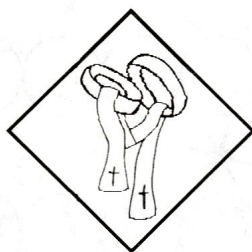
STYCZEŃ

1988 Eugeniusz Chwastarz Jerzy Krempa	Roman Latoś Marian Kseniak	1995 Paweł Piotr Matuszew Agnieszka Dorota Kotlińska Zofia Ochała Kazimiera Gacek
1989 Mateusz Jan Szarek Waldemar Szelka Maria Anna Żaczek Ryszard Gawlewicz Stanisława Pleśniarska Anastazja Bereźniak Stanisław Wojnarowski	1992 Władysława Machl Jarosława Jamka Antonina Rybicka Wiktoria Froń Marcin Kazimierz Mindur	1996 Ryszard Padiasek Andrzej Raczkowski Władysław Marzyński Tadeusz Wójcicki
1990 Mieczysław Niżnik Waleria Mazur Czesława Janina Waligóra	1993 Maciej Dziuban Piotr Boroń Michał Łakoś Łukasz Stabryła Fryderyk Józef Dembicki Zofia Filipczak	1997 Piotr Paweł Kiszka Barbara Winnicka Elżbieta Kędra Kazimiera Józefa Wolfram Artur Czaja Jerzy Zygmunt Zajac
1991 Władysław Struś Adam Mazur Stanisław Bodziak	1994 Józef Pisula Zofia Danuta Chybiło Zofia Indyk	



ŚLUBY

Patrycja Magdalena RUDY
Robert Artur OSENKOWSKI



* * * * *

POGRZEBY

Tadeusz SUCHECKI
Andrzej Stanisław GRYZOWSKI
Jerzy Jan MENDYKA
Tadeusz RUEBENBAUER
Jan WĘGRZYN
Jan KOCUR
Zdzisław Jan KAFARA
Eugeniusz RAŚ



CHRZTY

Katarzyna Diana HYDZIK
Jagoda Maria HYDZIK
Mikołaj Kosma WRÓŃSKI
Damian Konrad WOJTANOWSKI
Paweł PRYSTUPIUK
Maciej Eryk ZYGMUNT
Lisa KRIFA
Martyna Ilona JAGNISZCZAK
Gracjan Michał BRYT
Aleksandra Nina STABRYŁA
Aleksandra Lucja HLIWA
Łukasz Hubert RYGIEL
Paulina Dorota KOPCZAK
Kacper Damian ANTOŁ
Serafin PROROK
Wiktoria Karolina ZIEMIAŃSKI

